**Dariusz Kołodziejczyk, *Zaproszenie do osmanistyki. Typologia i charakterystyka źródeł muzułmańskich sąsiadów dawnej Rzeczypospolitej: Imperium Osmańskiego i Chanatu Krymskiego*, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2013, ss. 120, ISBN: 978-83-7181-755-7.**

Dariusz Kołodziejczyk, autor dwóch monumentalnych prac dotyczących relacji polsko--osmańskich[1] i polsko-tatarskich[2], przedstawił tym razem czytelnikom pracę o charakterze bardziej popularnym, skierowaną w założeniu do historyków nieosmanistów, „pragnących się dowiedzieć, na jakie pytania mogą odpowiedzieć źródła osmańsko-tatarkie (a na jakie nie mogą)", a nawet studentów pierwszego roku różnych kierunków studiów humanistycznych (s. 8). Inspiracją dla Autora była podobnie skonceptualizowana praca niemieckiej osmanistki, adresowana głównie do anglosaksońskich odbiorców, Suraiyi Faroqhi[3]. O ile praca tej ostatniej przeznaczona jest z całą pewnością dla młodych adeptów osmanistyki, o tyle *Zaproszenie do osmanistyki* charakteryzuje się w porównaniu do niej większą otwartością na niespecjalistów. Dariusz Kołodziejczyk poświęcił także więcej uwagi sprawom paleografii i dyplomatyki, które w pracy Suraiyi Faroqhi zajęły niewiele miejsca[4]. Podobnie w pracy tego pierwszego czytelnik odnajdzie sporo informacji o (co oczywiste) źródłach z archiwów polskich, ale także rosyjskich, włoskich i skandynawskich. Suraiyia Faroqhi z kolei przedstawia wyczerpujące informacje o mniej interesujących dla polskiego historyka materiałach z archiwów np. hiszpańskich bądź portugalskich. W centrum zainteresowania tej ostatniej leżą ziemie anatolijskie i arabskie dawnego Imperium Osmańskiego, jak też zagadnienia społeczne (chłopi, miasta). Czytelnik próżno szukać może w jej pracy informacji o sprawach dyplomatycznych czy politycznych, o których szeroko traktuje w swoim *Zaproszeniu do osmanistyki* Dariusz Kołodziejczyk. Przy tym wszystkim praca Faroqhi ma już ponad dwadzieścia lat i nie odzwierciedla najnowszych trendów badawczych. W związku z tym dla bardziej zainteresowanych czytelników wskazana wydaje się paralelna lektura obu prac[5].

*Zaproszenie do osmanistyki* zostało podzielone na pięć rozdziałów. W pierwszym Autor dzieli się z czytelnikiem źródłami własnej fascynacji, sięgającymi młodzieńczych lektur Sienkiewicza, jak też wiedzą dotyczącą rozbudowy warsztatu niezbędnych umiejętności. Lista znajomości języków potrzebnych w pracy osmanisty (turecki, perski, arabski, angielski, francuski, niemiecki, włoski i rosyjski, aby wymienić tylko najważniejsze) może odstraszyć nawet najbardziej zapalonych badaczy. Sporym atutem polskiego historyka jest jednak znajomość języka polskiego, niedostępnego dla większości zachodnich badaczy, „w którym powstało wiele unikatowych relacji poświęconych dawnym muzułmańskim sąsiadom Rzeczypospolitej" (s. 108). Autor wymienił także przy okazji najważniejsze wydawnictwa w poszczególnych językach.

---

[1] D. Kołodziejczyk, *Ottoman-Polish Diplomatic Relations (15th-18th Century). An Annotated Edition of 'Ahdnames and Other Documents* (= The Ottoman Empire and its Heritage, vol. 18), Leiden 2000.

[2] Idem, *The Crimean Khanate and Poland-Lithuania. International Diplomacy on the European Periphery (15th-18th Century). A Study of Peace Treaties Followed by Annotated Documents* (= The Ottoman Empire and its Heritage, vol. 47), Leiden 2011.

[3] S. Faroqhi, *Approaching Ottoman History. An Introduction to the Sources*, Cambridge 1999.

[4] Autorka poświęciła tym tematom zaledwie sześć stron swojej dosyć obszernej pracy: ibidem, s. 70–75.

[5] Dodać także należy, że Dariusz Kołodziejczyk omawia wyczerpująco prace samej Suraiyi Faroqhi, które, niestety, w Polsce są praktycznie niedostępne.

Rozdział drugi przedstawia najważniejsze zbiory dokumentów osmańskich i tatarskich w światowych archiwach (Polska, Turcja, kraje bałkańskie, Austria, Węgry, Rumunia, Słowacja, Niemcy, kraje skandynawskie oraz Rosja). Niektóre ze wspomnianych zbiorów zostały już opublikowane w Internecie[6], podczas gdy inne uległy bezpowrotnemu zniszczeniu[7]. Ze wspomnianych przez Autora zbiorów z całą pewnością najbardziej bogate i przy tym najmniej wykorzystane wydają się zbiory rosyjskie.

Trzeci rozdział przynosi czytelnikowi obfite i bogato ilustrowane informacje dotyczące zagadnień paleograficznych. Co bardzo ciekawe, popularny rodzaj białego, sztywnego papieru, na jakim często sporządzano osmańskie dokumenty, produkowany był we Włoszech, głównie w Wenecji. Oprócz szczegółowego omówienia poszczególnych rodzajów pisma arabskiego stosowanego w Imperium Osmańskim Autor przedstawił także najważniejszą literaturę autodydaktyczną.

Kolejny rozdział dotyczy osmańskiej dyplomatyki. Oprócz bardzo przydatnego podrozdziału dotyczącego często problematycznej muzułmańskiej datacji szczególnie interesujący wydaje się fragment dotyczący dokumentów innych dostojników osmańskich, licznie zachowanych w polskich archiwach. Pomniejsi seraskierzy osmańscy uwierzytelniali swoje listy (także w języku polskim) ozdobnymi monogramami przypominającymi sułtańską tugrę (zwanymi *pençe*) umieszczanymi zazwyczaj na prawym marginesie lub na dole dokumentu, a także odciskiem pieczęci (*mühür*) po lewej stronie[8]. Fascynujący podrozdział dotyczy funkcjonowania osmańskiej kancelarii. Często na jednym osmańskim dokumencie widoczne są prace różnych instancji tamtejszej administracji – od prowincjonalnych urzędników, po wielkiego wezyra i sułtana. Sporo miejsca poświęcił Autor także kancelarii chanów tatarskich, co nawet w fachowej literaturze należy do rzadkości.

W rozdziale piątym Autor przedstawia z koneserstwem trendy i mody w badaniach osmanistycznych ostatnich lat. Lingua franca badań osmanistycznych, dzięki silnym związkom personal-

---

[6] Tak stało się ze zbiorem dokumentów osmańskich z archiwum weneckiego (*Archivio di Stato di Venezia*), zob. wprowadzenie i krótki opis tego zasobu: Ch. Markiewicz, *Venetian State Archives Online: Miscellenea documenti turchi*, HAZİNE, http://hazine.info/2013/10/24/venetian-state-archives-online-miscellenea-documenti-turchi/ (dostęp: 10.02.2014). Z tamtejszych materiałów w druku ukazała się także spora liczba gruntownych raportów końcowych weneckich ambasadorów, zob. S. Faroqhi, *Approaching Ottoman History*, s. 114.

[7] W trakcie zamieszek społecznych w lutym 2013 r. zniszczeniu uległy osmańskie archiwa w stolicy Bośni i Hercegowiny Sarajewie, zawierające materiały dotyczące głównie lat 1878–1914 (ale także wcześniejsze), zob. P. Oltermann, *Bosnia-Herzegovina fire feared to have destroyed Ottoman archives*, http://www.theguardian.com/world/2014/feb/09/bosnia-herzegovina-fire-ottoman-archives (dostęp: 10.02.2013). W maju 1992 r. spłonęły doszczętnie zbiory Instytutu Orientalnego w tym samym mieście. Ze zbioru liczącego 5 263 rękopisy przetrwały tylko 53, zob. D. Karic, *Institute for Oriental Studies in Sarajevo*, HAZİNE, http://hazine.info/2014/02/10/oriental_institute_sarajevo/ (dostęp: 10.02.2014).

[8] Kancelaria osiemnastowiecznego seraskiera chocimskiego Abdiego paszy umieszczała pisaną sinym, błyszczącym tuszem monumentalną *pençe* na szczycie, w centrum dokumentu, *mühür* odciskając po jej prawej stronie, zob. Abdi paşa, seraskier chocimski do Michała Serwacego Wiśniowieckiego, [Chocim], b. d., BC, sygn. 495 IV, nr 73, k. 303. Jego następca na dywanie chocimskim Mustafa pasza stosował bardzo skromną i rysowaną czarnym tuszem *pençe* lokowaną na szczycie, po prawej stronie dokumentu, podczas gdy *mühür* odciskany był po jej lewej stronie. Jedno z ramion *pençe* tworzyło przy tym okrąg wokół pieczęci, zob. Mustafa pasza, seraskier chocimski do Józefa Potockiego, ibidem, 14 III 1717, BK, sygn. 1874, nr 11, k. 1; podobnie: Hacı Umer pasza, seraskier chocimski do Stanisława Potockiego, ibidem, 9 VI 1759, *Ibidem*, nr 14, k. 38.

nym uniwersytetów tureckich i amerykańskich, jest język angielski. Polski historyk zajmujący się dziejami Imperium Osmańskiego musi w związku z tym publikować w tym języku, a i tak przecież nie gwarantuje to recepcji prac przez zachodnich badaczy. Relacje polsko-osmańskie nigdy nie stanowiły dla samych Osmanów ważniejszego aspektu ich polityki zagranicznej, a „król polski nigdy nie był postrzegany jako groźny rywal, a raczej jako spolegliwy quasi-lennik" (s. 108). Znacznie ważniejsze miejsce w osmańskiej polityce zagranicznej zajmowały stosunki z Węgrami, Habsburgami, Wenecją, Hiszpanią oraz safawidzką Persją.

Dariusz Kołodziejczyk dostarcza czytelnikowi w *Zaproszeniu do osmanistyki* ogromną ilość praktycznych informacji, zbieranych w trakcie wieloletnich badań i międzynarodowych doświadczeń. Czytelnik może się z niej dowiedzieć m.in., jak ustalić dokładną datę muzułmańskiego kalendarza, jak wygląda chleb powszedni pracy w osmańskich archiwach czy też gdzie powinien szukać informacji o osmańskim systemie monetarnym.

Oparta na wielojęzycznej i często w Polsce niedostępnej literaturze, przy tym pięknie wydana i bogato ilustrowana praca Dariusza Kołodziejczyka zapełnia dotkliwą lukę w naukach pomocniczych historii i służyć będzie z całą pewnością kilku kolejnym pokoleniom historyków pragnących dowiedzieć się więcej o źródłach muzułmańskich sąsiadów dawnej Rzeczypospolitej.

*Mariusz Kaczka*